

HABEMUS PAPAM MAMY PAPIEŻA



W KINACH OD 28 PAŹDZIERNIKA 2011

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41 lok. 43, 01-503 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl

<http://www.gutekfilm.com.pl>

HABEMUS PAPAM – MAMY PAPIEŻA

Reżyseria

Nanni Moretti

Scenariusz

Nanni Moretti

Francesco Piccolo

Federica Pontremoli

Muzyka

Franco Piersanti

Występują:

Michel Piccoli

Nanni Moretti

Jerzy Stuhr

Renato Scarpa

Margherita Buy

Włochy, Francja

rok produkcji: 2011

czas trwania: 102 min.

35 mm – 1.85:1– Dolby Digital

Kolor

Jerzy Stuhr, Michel Piccoli i Nanni Moretti w przewrotnej historii, która rozgrywa się za zamkniętymi drzwiami Watykanu.

„Habemus Papam – mamy papieża”, które we Włoszech przyniosło prawie 8 milionów dolarów wpływów, to fascynująca historia człowieka, który został papieżem wbrew swojej woli.

Nowy namiestnik stolicy apostolskiej (Michele Piccoli), zaraz po zaskakującym dla niego wyniku konklawe, ma przywitać tysiące wiernych zebranych na placu świętego Piotra. Jednak ten głęboko wierzący człowiek jest pełen sprzeczności. Nie tylko uważa, że jest niegodny papieskiego urzędu, ale już wkrótce ukradkiem ucieknie z Watykanu, marząc o odnalezieniu spokoju i prostoty w życiu.

Sytuacja wymyka się spod kontroli i grozi wielkim, światowym skandalem. Jedynymi osobami, które mogą stawić czoła wydarzeniom, jakie nigdy jeszcze nie miały miejsca w Watykanie są Rajski, Polak będący od lat rzecznikiem stolicy apostolskiej (rewelacyjna rola Jerzego Stuhra), i wybitny profesor psychiatrii (Nanni Moretti), który ma „wyleczyć” papieża i nakłonić go do objęcia urzędu.

Wkrótce wydarzenia nabierają niespodziewanego obrotu, który odmieni życie tych trzech niezwykłych ludzi i zadecyduje o losach przyszłego pontyfikatu.

PRASA O FILMIE

Wciąż jestem pod wrażeniem „Habemus Papam – mamy papieża” i oczyszczającym wpływem tego dzieła.

Tadeusz Sobolewski, „Gazeta Wyborcza”

Moretti próbuje namówić widzów do wyrwania się z kolein rutyny i do próby otwarcia na drugiego człowieka. Czy można sobie wyobrazić równie chrześcijańskie przesłanie?

Krzysztof Kwiatkowski, „Newsweek”

Realizm miesza się z groteską, a komedia przechodzi w dramat. Włosi potrafią śmiać się z sacrum, a pod ironią ukrywają poważne pytania o kondycję człowieka, wiary, świata. Ten obraz wątpliwego, ludzkiego Kościoła, na pierwszy rzut oka obrazoburczy, nie uraża uczuć wierzących. A wielu stanie się bliski.

Barbara Hollender, „Rzeczpospolita”

Dzięki subtelnej ironii i pomysłowości, film Morettiego wzrusza, a jednocześnie zasmuca, dotykając problemów wiary w sposób głębszy niż nie jeden film traktujący tematykę religijną na poważnie.

„Habemus Papam- mamy papieża” to film wyjątkowo inteligentny, nieposiadający z góry założonej tezy. (...).

Po pokazie dla dziennikarzy w Mediolanie, na sali panuje ogromne poruszenie i wzruszenie. (...).

Natalia Aspesi, „La Repubblica”

Fantastyczny film, prawie cud: wzbudzając śmiech i równocześnie oddając uroczysty charakter rytuału mającego szczególne znaczenie dla milionów ludzi, Morettiemu udało się pokazać kulisy Konklawe.

Alberto Crespi, „L’Unità”

Twórcy “Habemus Papam – mamy papieża” mogą być naprawdę dumni... Jest to dzieło odważne, ale też udane i oryginalne [...].

Silvio Danese, „Quotidiano Nazionale”

Doskonały film „Habemus Papam – mamy papieża” to komedia opowiadająca równoległe historie opornego papieża i zbyt pewnego siebie psychoanalityka.

Claudia Morgoglione, „Repubblica”

Nanni Moretti, dojrzały filmowiec o charakterystycznym ironicznym spojrzeniu na życie, tym razem pozwala sobie „wetknąć nos” do Watykanu i przedstawić jego mieszkańców jako zwykłych ludzi.

www.cinemadelsilecio.it

NANNI MORETTI O FILMIE

POCZĄTEK

Wraz z Federicą Pontremoli i Francesco Piccolo pracowaliśmy nad kilkoma pomysłami jednocześnie. Po pewnym czasie postanowiliśmy jednak skoncentrować się na fabule „Habemus Papam”. Punktem wyjścia do działania był dla nas jeden obraz: nowo wybrany papież nie jest w stanie się przemóc i wyjść na balkon, by powitać wiernych.

WIARA

Moi rodzice byli wierzący i zostałem wychowany w katolicyzmie (choć bez nadmiernej pobożności). Jednak ja sam nie jestem wierzący.

RÓWNOWAGA I SYMETRIA

Chciałem stworzyć połączenie komedii i dramatu, ton groteskowy spleść z realistycznym. Konklawe kardynałów przedstawiliśmy według naszych wyobrażeń, ale z zachowaniem rytuałów i liturgii prawdziwego konklawe. Papież wykrada się z Watykanu i spaceruje po mieście, gdzie znajduje się w sytuacjach, których od dawna nie doświadczał. Wędrówka po Rzymie prowokuje głównego bohatera i widzów do postawienia pewnych pytań. Tymczasem w Watykanie pozostaje psychoanalityk, który mimo początkowej dezorientacji zaczyna czuć się tam niemal swobodnie.

KONTROWERSJE

Staram się unikać mówienia widzom tego, czego się spodziewają. Nie interesuje mnie powtarzanie rzeczy, które odbiorca doskonale wie. Nie lubię przemycania w filmach zawołanych przekazów nawiązujących do aktualnych wydarzeń. Skandale wokół Kościoła katolickiego opisują książki, filmy dokumentalne i artykuły w prasie. Staram się nie poddawać wpływowi bieżących wydarzeń. Pokazuję wymyśloną historię: mój film opowiada o moim Watykanie, moim konklawe i moich kardynałach.

UNIWERSALNOŚĆ

Pokazałem własną wersję określonego świata – Watykanu. Ale sądzę, że kwestie omawiane w filmie i rozterki bohatera można odnieść do innych sytuacji, innych środowisk; myślę, że mogą poruszyć widzów, dla których świat postaci z filmu jest zupełnie obcy.

DRWINA

W swoich filmach drwiłem z lewicy, z mojego pokolenia (gdy miałem 20, potem 30, a potem 40 lat...), z relacji pomiędzy rodzicami i dziećmi, z mojego środowiska, ze szkoły, ze świata filmu, a w „Dzienniku intymnym” śmiałem się nawet z raka, na którego chorowałem przed dwudziestu laty. Dlatego, jak sądzę, byłoby niesprawiedliwością z mojej strony, gdybym nie kpił również z psychoanalizy.

AUTOBIOGRAFIA

Jak zawsze to ogólny nastrój filmu jest autobiograficzny. A jeśli chodzi o szczegóły, to trochę siebie zawarłem w postaci psychoanalityka oraz w Melville'u z jego dręczącym poczuciem, że nie nadaje się do wyznaczonej mu roli.